

Sygn. akt IC 1040/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 30 października 2013 roku

Sąd Okręgowy w Lublinie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący SSO Jolanta Szymanowska

Protokolant Monika Żeromska Poznańska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 23 października 2013 roku w Lublinie

sprawy z powództwa E. W. (1) i G. W.

przeciwko M. J. i S. J.

o zapłatę

I. oddała powództwo;

II. zasądza solidarnie od E. W. (1) i G. W. na rzecz M. J. kwotę 3.617,00 zł (trzy tysiące siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;

III. zasądza solidarnie od E. W. (1) i G. W. na rzecz S. J. kwotę 3.617,00 zł (trzy tysiące siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt I C 1040/12

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 31 grudnia 2012 roku E. W. (1) i G. W. domagali się zasądzenia na swoją rzecz solidarnie od pozwanych M. J. i S. J. kwoty 220.000,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 2 października 2011 roku do dnia zapłaty oraz kosztów postępowania według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu powodowie wskazali, że w 2009 roku pożyczycyli pozwany kwotę 220.000,00 zł z przeznaczeniem na pokrycie kosztów działalności gospodarczej prowadzonej przez pozwanych. Z uwagi na fakt, iż strony znały się od bardzo długiego czasu umowa pożyczki nie została spisana, jednakże powodowie dysponują historią operacji bankowych dokumentującą przelewy na konta wskazane przez pozwanych oraz pokwitowaniami przyjęcia przez pozwanych pieniędzy, na łączną kwotę 220.000,00 zł.

Dalej powodowie wskazali, że z uwagi na nieprofesjonalne działania pozwanego prowadzona przez niego działalność gospodarcza nie przynosiła oczekiwanych zysków i ostatecznie została zlikwidowana.

W dniu 5 grudnia 2011 roku powodowie wezwali pozwanych do zwrotu pożyczki wraz z odsetkami liczonymi od dnia 2 października 2011 roku, jednakże pozwani kwoty tej nie zwrócili, wskazując, że między stronami nie doszło do zawarcia umowy pożyczki ale zawiązana została cicha spółka i przedmiotowa kwota 220.000,00 zł stanowiła cichy wkład powoda z przeznaczeniem na rozwój spółki, z intencją partycytacji w zyskach.

W ocenie powodów stanowisko prezentowane przez pozwanych jest błędne bowiem wolą stron nie było zawiązywanie spółki cichej, a właśnie zawarcie umowy pożyczki. Jednocześnie również powodowie wskazali, że przedmiotowa kwota pożyczona została obojgu pozwanym, co uzasadnia legitymację bierną zarówno po stronie M. J., jak i S. J..

Mając powyższe na względzie powodowie wnosili jak na wstępie.

Pismem z dnia 11 lutego 2013 roku pozwany S. J. złożył odpowiedź na pozew, w której nie uznał powództwa, wniósł o jego oddalenie oraz zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych. Nadto podniósł zarzut w oparciu o treść art. 792 § 2 k.c. w zw. z art. 74 k.c., wskazując na niedopuszczalność wniosków dowodowych wskazanych przez powodów w pkt 5 pozwu, a dotyczących kwestii istnienia umowy pożyczki (odpowiedź na pozew k. 34- 45 akt sprawy).

W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew pozwany podniósł że kwestionuje wskazane w pozwie okoliczności i twierdzenia stanowiące podstawę faktyczną pozwu, w szczególności zaś zaprzecza by strony były związane umową pożyczki.

W dalszej kolejności pozwany wskazał, że działalność gospodarczą o której mowa w pozwie prowadził od sierpnia 2008 roku. Z uwagi na konieczność poczynienia znacznych nakładów inwestycyjnych wymagających bieżącego finansowania zdecydował się pozyskać współnika i w tym celu zwrócił się do powodów. Po przedstawieniu powodom zestawienia obejmującego koszty oraz prognozowane przychody powodowie zdecydowali się przystąpić do przedsięwzięcia gospodarczego na zasadzie spółki z wkładem pieniężnym w wysokości połowy aktualnego zadłużenia, tj. kwotą 220.000,00 zł, przy czym z ustaleń wynikało jednoznacznie, że miała to być spółka cywilna dwuosobowa z udziałem powoda i pozwanego. Pozwany wskazał również, że do zawarcia umowy spółki cywilnej nie doszło ponieważ powód nie chciał się ujawniać jako współnik.

Pozwany przyznał, że powodowie przekazali przedmiotową kwotę oraz podniósł, że szczególnie G. W. mocno zaangażował się w prowadzoną działalność, m.in. dokonując zakupów niezbędnych do prowadzenia działalności przedszkola, organizowania pracy i zebrań z pracownikami, podejmowanie akcji marketingowych.

W ocenie pozwanego zarówno okoliczności dotyczące przelania przez powodów kwoty 220.000,00 zł na jego rzecz, jak również późniejsze działania powodów jednoznacznie wskazują, że między stronami nie doszło do zawarcia umowy pożyczki ale spółki, której „cichym współnikiem” był powód.

W dniu 11 lutego 2013 roku odpowiedź na pozew złożyła również pozwana M. J., która także nie uznała powództwa, wniosła o jego oddalenie i zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych. Nadto pozwana podniosła zarzut w oparciu o treść art. 729 § 1 k.c. w zw. z art. 74 k.c. wskazując na niedopuszczalność wniosków dowodowych wskazanych przez powodów w pkt 5 pozwu (odpowiedź na pozew k. 117- 129 akt sprawy).

W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew pozwana powołała te same okoliczności, na które powoływał się pozwany. Nadto wskazała, że z pozwanym od grudnia 2005 roku pozostaje w rozdzielnosci majątkowej. Przedmiotowa działalność gospodarcza prowadzona była wyłącznie przez pozwanego i nigdy nie była w nią zaangażowana. Przyznała, że jedynie sporadycznie pomagała pozwanemu przy konkretnych czynnościach, np. rekrutacji pracowników.

Odnosząc się do żądania powodów pozwana podniosła, że z posiadanej przez nią wiedzy wynika, że kwota 220.000,00 zł nie była pożyczką, tylko stanowiła pokrycie wkładu jaki powód poniósł przystępując do spółki z jej mężem.

W toku procesu strony podtrzymywały swoje stanowiska, powodowie popierali powództwo, pozwani powództwa nie uznawali i wnosili o jego oddalenie (protokoły k. 259 i 293 akt sprawy).

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Pozwany S. J. od dnia 14 sierpnia 2008 roku prowadził działalność gospodarczą w postaci przedszkola (...). Działalność tę wykonywał osobiście. W dniu 4 listopada 2008 roku pozwany, po uzyskaniu wpisu do ewidencji szkół niepublicznych gminy L., rozpoczął działalność dydaktyczną. Prowadzone przez niego przedszkole mieściło się w L. przy ulicy (...). Jeszcze przed rozpoczęciem działalności pozwany poniósł nakłady, związane z przygotowaniem

lokalu, w którym mieściło się przedszkole, których łączna wysokość zamykała się kwotą 440.000,00 zł. Lokal, w którym przedszkole miało swoją siedzibę, pozwany wynajmował. W ciągu pierwszego półrocza prowadzenia przedszkola pozwany uzyskiwał dochody poniżej oczekiwań. Niejednokrotnie koszty, które musiał ponosić, przekraczały zyski. Taka sytuacja zmusiła pozwanego do poszukiwania wspólnika, który mógłby dofinansować podjęte przez pozwanego przedsięwzięcie i pomóc w jego realizacji. W tym celu zwrócił się do swojego wieloletniego znajomego G. W.(powoda), z którym znali się jeszcze z czasów szkolnych i przed laty prowadzili wspólne interesy (dowód zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej k. 48, zaświadczenie o wpisie do ewidencji szkół niepublicznych gminy L.k. 48a, potwierdzenie przyjęcia wniosku o wpis do CEIDG k. 49, zeznania powoda k. 298-298v i 259-260, powódki k. 298v- 299 i 260, pozwanego k. 299- 299v i 260- 261, pozwanej k. 299v i 261 akt sprawy).

W celu ustalenia dokładnych warunków współpracy oraz przedstawienia sytuacji finansowej przedszkola strony spotkały się kilka razy. Każdorazowo przedmiotem rozmów były kwestie związane z prowadzeniem przedszkola. Pozwany nie ukrywał trudnej sytuacji, jednocześnie też wskazywał na możliwe do uzyskania dochody. Podkreślał również, że zależy mu na pozyskaniu wspólnika, który dofinansuje przedsięwzięcie i pomoże w jego prowadzeniu. W dniu 28 marca 2009 roku w domu pozwanych w M. doszło do kolejnego już spotkania pozwanych z powodami. Spotkanie to odbyło się bez obecności osób trzecich. Podczas tego spotkania pozwany przedstawił szczegółowe zasady funkcjonowania przedszkola, w szczególności zaś pisemne zestawienia finansowe, w tym kwestie wydatków i uzyskiwanych dochodów. Przedstawiona została również symulacja obejmująca dochody możliwe do uzyskania. Podczas spotkania pozwany ponownie podkreślał, że nie chodzi o pożyczkę tylko o pozyskanie wspólnika. Podkreślił również, że jego wkład finansowy w przedszkole wyniósł 440.000,00 zł. Po przeanalizowaniu propozycji pozwanego, powód z powódką zdecydowali się przystąpić do prowadzonego przez pozwanego przedsięwzięcia. Strony ustaliły, że powodowie przekażą pozwanemu łącznie kwotę 220.000,00 zł, która miała stanowić wkład do spółki. Ustalono również, że spółka ma być prowadzona przez pozwanego i powoda, przy czym ostatecznie, powód z racji zatrudnienia w innej firmie i pełnionej tam funkcji kierowniczej nie chciał oficjalnie zostać wspólnikiem i wolał „pozostać w cieniu”. Poczynione między powodem, a pozwanym ustalenia dotyczyły również podziału obowiązków w spółce. Powód przejął obowiązki organizacyjne, był odpowiedzialny za zakupy oraz księgowość, pozwany zaś odpowiedzialny był za kwestie administracyjne. W następstwie tych ustaleń pozwany przedstawił powoda pracownikom, jako drugiego właściciela przedszkola (drugiego „szefa”). Od tej chwili pracownicy przedszkola, w sytuacji kiedy nie mogli kontaktować się z pozwanym, kontaktowali się z powodem. Obaj wspólnicy wydawali polecenia pracownikom, obaj nadzorowali funkcjonowanie przedszkola i obaj starali się uczestniczyć w różnego rodzaju akcjach promocyjnych, m.in. w organizowanych na terenie przedszkola uroczystościach. Wszystkie ważne kwestie były między nimi konsultowane. Pozwany udostępnił powodom wgląd w finanse przedszkola. Powodowie dysponowali odpowiednimi kodami i mogli bez problemu dysponować środkami finansowymi przedszkola, jak również na bieżąco sprawdzać zarówno stan konta przedszkola, jak i historię rachunku (dowód historia operacji bankowych k. 12- 14, potwierdzone za zgodność z oryginałem kserokopie potwierdzeń k. 16- 18, kserokopia korespondencji e-mailowej k. 15, 50- 111, zeznania powoda k. 298- 298v i 259-260, powódki k. 298v- 299 i 260, pozwanego k. 299- 299v i 260- 261, pozwanej k. 299v i 261 oraz świadków W. C. (1) k. 293v- 294, H. Z. k. 294- 294v, E. P. k. 294v- 295v, P. G. k. 295v- 296, A. P. k. 296- 296v, M. K. k. 296v i B. P. k. 296v- 297 akt sprawy).

Po około pół rocznej współpracy powód po dokonaniu analizy finansów przedszkola uznał, że prowadzona wspólnie z pozwanym działalność nie przynosi spodziewanych zysków. W tej sytuacji wezwał pozwanego do dokonania wzajemnych rozliczeń, w szczególności zaś do zwrotu kwoty 220.000,00 zł. Na spotkaniu w kwietniu 2010 roku strony ustaliły, że pozwany sprzeda przedszkole i z otrzymanych z tego tytułu pieniędzy rozliczy się z powodem. Cena jaką pozwany chciał uzyskać za przedszkole oscylowała wokół kwoty 600.000,00 zł, jednakże mimo zainteresowania, potencjalni kupcy wycofywali się z zakupu. Ostatecznie pozwany sprzedał przedszkole za cenę 50.000,00 zł. Po transakcji próbował rozliczyć się z powodem, jednakże z uwagi na fakt, iż powód chciał odzyskać cały wkład, tj. kwotę 220.000,00 zł do ugody nie doszło (dowód zeznania powoda k. 298- 298v i 259-260, powódki k. 298v- 299 i 260, pozwanego k. 299- 299v i 260- 261, pozwanej k. 299v i 261 akt sprawy).

Pismem z dnia 5 grudnia 2011 roku powodowie wezwali pozwanych solidarnie do zwrotu kwoty 220.000,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 2 października 2011 roku, stanowiącą w ocenie powodów pożyczkę. (dowód pismo k. 21 akt sprawy).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o wskazane wyżej dowody w szczególności zaś złożone do akt dokumenty oraz zeznania świadków i stron postępowania.

Dokumenty złożone do akt nie były kwestionowane i także w ocenie Sądu ich prawdziwość nie budzi wątpliwości.

Odnosząc się do zeznań świadków należy wskazać, że Sąd w całości dał wiarę zeznaniom W. C. (1), H. Z., E. P., P. G., A. P., M. K. i B. P.. Zeznania te w ocenie Sądu były spontaniczne, spójne i w sposób jednoznaczny przedstawiały podział obowiązków i zaangażowanie stron w prowadzoną działalność. Należy zauważyć, że wszyscy wskazani wyżej świadkowie byli osobami obcymi dla stron. Nadto byli bezpośrednimi uczestnikami zdarzeń, o których zeznawali. W. C. (2), H. Z., E. P., P. G. i A. P. byli pracownikami zatrudnionymi w przedszkolu. Mieli kontakt zarówno z powodem, jak i pozwany. Jednoznacznie wskazywali na zakres zaangażowania powoda w działalność przedszkola oraz na jego zachowanie w stosunku do pracowników przedszkola i rodziców oraz sposób w jaki był traktowany i odbierany przez osoby w kontakcie z którymi w przedszkolu pozostawał. Z zeznań tych świadków bezsprzecznie wynikało również, że jedynymi osobami osobiście zaangażowanymi w prowadzenie przedszkola byli powód i pozwany, zaś powódka i pozwana angażowały się w sprawę przedszkola jedynie sporadycznie.

Sąd dał również wiarę zeznaniom M. K. i B. P.. Świadcówką są właścicielkami lokalu, w którym mieściło się przedszkole. Obie jednoznacznie wskazywały, że w przedszkolu widywały powoda, zaś świadek K. dodatkowo wskazywała na fakt osobistego zaangażowania się powoda w działalność przedszkola.

Przy ustalaniu stanu faktycznego Sąd nie wziął pod uwagę zeznań świadków M. W., E. W. (2) oraz R. O.. Zeznania tych świadków w ocenie Sądu nie wносиły do sprawy żadnych istotnych informacji. Należy podkreślić, że świadkowie, co jednoznacznie przyznawali, nie byli bezpośrednimi uczestnikami opisywanych przez siebie zdarzeń, a wiedzę o nich czerpali od powodów. Zeznania te nie znajdują nadto poparcia w pozostałym materiale dowodowym zebranym w sprawie.

Odnosząc się do zeznań pozwanych, należy wskazać, że zeznania te są spójne, jasne, logiczne, konsekwentne oraz korelujące z resztą materiału dowodowego zebranego w sprawie i nie znajdując okoliczności pozbawiające te zeznania wiarygodności, Sąd w całości dał im wiarę.

Należy tylko podkreślić, że zeznania pozwanych wskazują na stosunki łączące strony, przedstawiają rolę powoda w prowadzonej przez strony działalności, logicznie wyjaśniają okoliczności w jakich doszło do przekazania pozwany kwoty 220.000,00 zł i warunki na jakich kwota ta została pozwany przekazana.

Mając powyższe okoliczności na uwadze, Sąd zeznania powodów mógł uznać za wiarygodne jedynie w części, w jakiej są one zbieżne z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie. Za niewiarygodne, zdaniem Sądu, należało uznać twierdzenia powodów jakoby między stronami doszło do zawarcia umowy pożyczki. Twierdzenia te nie znajdują bowiem żadnego poparcia w zgromadzonych dowodach.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo jako bezzasadne należało oddalić.

W pierwszej kolejności przed wdaniem się w merytoryczne rozważania należy zauważyć, że podstawowe okoliczności faktyczne były między stronami bezsporne. Różnica między stronami sprowadzała się do odmiennego ujmowania charakteru spornej kwoty. Powodowie stali bowiem na stanowisku, że sporna kwota stanowiła pożyczkę dla obojga pozwanych, natomiast w ocenie pozwanych, sporna kwota była wkładem do mającej zostać zawartą w przyszłości między powodem i pozwany spółki.

Zgodnie z treścią art. 720 § 1 k.p.c. przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy (...), a biorący zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy (...). W myśl paragrafu 2 tego przepisu umowa pożyczki, której wartość przenosi pięćset złotych, powinna być stwierdzona pismem.

Cytowany wyżej przepis w paragrafie pierwszym wskazuje, że pożyczka jest umową konsensualną, dwustronnie zobowiązującą. Dalej należy podnieść, że umowa pożyczki w swojej treści winna określać strony umowy ze wskazaniem ich roli oraz przedmiot pożyczki. Przedmiotowo istotnym elementem umowy pożyczki jest obowiązek zwrotu pożyczki. Bez tego elementu nie dochodzi do zawarcia umowy pożyczki (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2000 roku, sygn. akt I CKN 1040/98, LEX nr 50828). Istotnym jest, że sama tylko nazwa umowy określona przez strony nie przesądza o jej charakterze. Obowiązujące przepisy pozostawiają natomiast stronom umowy pożyczki swobodę w zakresie ustalenia wynagrodzenia z tytułu przeniesienia własności przedmiotu umowy na pożyczkobiorcę, mogą one zatem ukształtować umowę pożyczki jako umowę odpłatną albo nieodpłatną.

Jak wyżej wskazano essentialia negotii umowy pożyczki określone zostały we wskazanym wyżej przepisie, co nie oznacza, że w każdej umowie pożyczki niezbędne jest jednoznaczne i dokładne posłużenie się sformułowaniami, użytymi w tym przepisie. Dla porządku należy podnieść, że brak oznaczenia w zawartej umowie, określonej jako umowa pożyczki, terminu zwrotu, oprocentowania, czy też zabezpieczenia nie czyni tej umowy nieważną, ani też nie uzasadnia zakwalifikowania takiej umowy do innego rodzaju umów. Należy jednakże zauważyć, że w takim wypadku w sytuacji sporu między stronami kwestię charakteru umowy należy ustalać w oparciu o okoliczności faktyczne towarzyszące tej konkretnej umowie oraz ewentualnie pozostałe postanowienia umowy (vide art. 65 § 2 kc oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2011 roku, sygn. akt III CSK 38/11, LEX nr 1129117). Nie ulega bowiem wątpliwości, że treść umowy pożyczki może i z reguły bywa bogatsza niż tylko oznaczenie kwoty pożyczki oraz terminu jej zwrotu.

Nadmienić również należy, że ustawodawca nie uzależnił ważności umowy pożyczki od zachowania formy szczególnej, jednakże umowa, której wartość przenosi kwotę 500,00 zł, powinna być stwierdzona pismem-forma ad probationem. Co istotne, w obowiązującym stanie prawnym nie znajduje uzasadnienia zapatrywanie Sądu Najwyższego wyrażone w uchwale z 8 sierpnia 1986 roku, sygn. akt III CZP 45/86, (OSNC 1987, nr 7, poz. 95) o możliwości dopuszczenia przez sąd - mimo sprzeciwu pozwanego - dowodu z zeznań świadków lub z przesłuchania stron na fakt zawarcia w formie ustnej umowy pożyczki między rodzeństwem, na kwotę przenoszącą 500,00 zł.

Mając na względzie powyższe rozważania odnoszące się umowy pożyczki należy stwierdzić, że stron postępowania z całą pewnością umowa taka nie łączyła.

Jak wyżej wskazano elementem istotnym takiej umowy jest przede wszystkim zawarcie zastrzeżenia zwrotu pożyczonej kwoty. W ustalonych powyżej okolicznościach faktycznych bezspornie wykazano, że powodowie przelewając na rzecz pozwanego łącznie kwotę 220.000,00 zł nie zastrzegli obowiązku zwrotu tej kwoty. Co więcej w żadnym wypadku, przy dokonywaniu kolejnych przelewów powodowie nie określili tytułu dokonywanych przelewów jako pożyczki. Nie bez znaczenia dla ustalenia charakteru umowy łączącej strony jest również fakt, zaangażowania się powoda w działalność pozwanego bezpośrednio po przelaniu na jego konto przedmiotowej kwoty. Jak wskazano umowa pożyczki polega na wydaniu pożyczkobiorcy określonej kwoty pieniędzy, którą ten zobowiązuje się zwrócić. Regułą jest, że po wydaniu pieniędzy pożyczkodawca nie angażuje się w działania pożyczkobiorcy, w szczególności nie przejmuje na siebie, jak miało to miejsce w niniejszej sprawie, obowiązków dłużnika. Z ustalonego stanu faktycznego bezspornie wynika, że powód od momentu przekazania pieniędzy zachowywał się i działał jak współnik pozwanego. Podejmował decyzje dotyczące przedsięwzięcia jakim było prowadzenie przedszkola, jako organizator brał udział w różnorodnych imprezach okolicznościowych w nim organizowanych, dokonywał zakupów materiałów niezbędnych do prowadzenia przedszkola, został przedstawiony pracownikom przedszkola jako współnik pozwanego i tak też był przez nich postrzegany i traktowany. Zeznający w sprawie w charakterze świadków pracownicy przedszkola w sposób jednoznaczny wskazali, że w sytuacjach wymagających „decyzji właścicielskich”, w braku kontaktu z pozwanym zwracali do powoda.

Należy wskazać, że obowiązkiem Sądu jest wywiedzenie z zebranego w sprawie materiału dowodowego logicznych i prawidłowych wniosków. W ocenie Sądu za uznaniem, że w sprawie niniejszej nie mamy doczynienia z umową pożyczki przemawia również i to, że w dacie starania się o pomoc, pozwany zainwestował w przedszkole kwotę 440.000,00 zł i co istotne, był już zadłużony. W tej sytuacji dużo bardziej racjonalnym i logicznym, od szukania możliwości zaciągnięcia kolejnej pożyczki, wydaje się poszukiwanie inwestora mogącego w formie wkładu pieniężnego wspomóc kondycję finansową przedszkola. Nie bez znaczenia jest także, jak ustalono i co zostało przyznane przez strony postępowania, że pozwany znał się powodem od czasów szkolnych oraz że w przeszłości prowadzili już wspólnie interesy. Powyższe okoliczności, w ocenie Sądu, pozwalają na przyjęcie, wbrew twierdzeniom powodów, że kwota 220.000,00 zł miała w istocie pokryć udział w przyszłej mającej się zawiązać między powodem, a pozwanym spółce.

W tym miejscu jeszcze raz należy przypomnieć, że jak ustalono, strony na żadnym etapie rozmów nie uzgadniały kwestii dotyczącej zwrotu kwoty 220.000,00 zł. Z woli stron wynikało natomiast, że powód będzie partycypował w równych częściach z pozwanym w zyskach jakie uda się osiągnąć z prowadzenia przedszkola. Uzgodniono także, między powodem a pozwanym, podział obowiązków dotyczących prowadzenia spraw przedszkola. Nadto w sposób jednoznaczny określono, że powódka oraz pozwana w żaden sposób nie będą związane z przedsięwzięciem mężów, a świadczona przez nie pomoc miała charakter jedynie wyjątkowy.

Mając na uwadze dotychczasowe rozważania zasadnym jest przyjęcie, że między powodem a pozwanym doszło do zawarcia tzw. spółki cichej.

Istota takiej spółki opiera się na wniesieniu przez jednego ze współników (wspólnika cichego), dysponującego majątkiem rzeczowym lub finansowym, wkładu na rzecz drugiego ze współników (wspólnika jawnego), który prowadzi działalność gospodarczą w imieniu własnym. Wspólnik cichy w zamian za wkład uczestniczy w zyskach osiąganych z działalności prowadzonej przez wspólnika jawnego. Istotne jest, że wspólnik cichy nie ma praw do majątku spółki, a posiadany przez niego udział nie prowadzi do utworzenia jakiegokolwiek wspólnoty między nim a wspólnikiem jawnym. Ważnym jest również, że wspólnik cichy nie odpowiada za zobowiązania spółki wobec wierzycieli. Spółka taka jest po prostu odmianą umowy cywilnoprawnej dwóch stron.

Należy zauważyć, że w obecnym stanie prawnym instytucja spółki cichej nie została uregulowana, co nie oznacza, że została wyeliminowana z obrotu prawnego, jedną z naczelných zasad polskiego prawa cywilnego jest bowiem zasada swobody umów, tak więc przedsiębiorcy mogą zawrzeć umowę cywilną powołującą do życia tzw. spółkę cichą. Spółki takie są z reguły „powoływane do życia”, w sytuacji kiedy przedsiębiorca ma problemy finansowe i chciałby dokapitalizować prowadzoną działalność, a niekoniecznie chce lub może zaciągać pożyczkę lub kredyt.

Umowa spółki cichej może zostać zawarta w dowolnej formie, w tym także w formie ustnej. Doktryna rozróżnia dwa typy spółki cichej, tj. spółkę cichą typową i spółkę cichą nietypową.

W spółce cichej typowej uprawnienia wspólnika cichego sprowadzają się przede wszystkim do uprawnień kontrolnych. Wspólnik ten nie ma prawa do prowadzenia spraw przedsiębiorstwa, w którego zyskach partycypuje, nie uczestniczy w podejmowaniu decyzji dotyczących prowadzenia działalności gospodarczej, nie też ma prawa do udziału we wroście majątku przedsiębiorstwa, a w razie zakończenia stosunku spółki cichej otrzymuje tylko wniesiony wkład majątkowy. Należy zatem zauważyć, że umowa typowej spółki cichej podobna jest do pożyczki.

Forma nietypowej spółki różni się zaś od typowej spółki cichej, tym że wspólnik cichy jest uprawniony do współdecydowania w sprawach związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa. Ma również prawo do udziału we wroście wartości przedsiębiorstwa.

Fakt zawarcia umowy powołującej do życia spółkę cichą jest istotny o tyle, że po stronie wspólnika cichego powstaje roszczenie o wypłatę udziału w zysku, a nie roszczenie o zwrot wkładu. Istotne jest również, że roszczenie takie nie powstaje, w sytuacji gdy prowadzona działalność przyniosła stratę.

W sprawie niniejszej ustalono, jak wyżej wskazano, że prowadzona przez pozwanego działalność gospodarcza, której cichym współnikiem był powód w ogólnym rozrachunku przyniosła stratę. Strony z uwagi na brak porozumienia nie dokonały wzajemnych rozliczeń. Należy jednak jeszcze raz, z całą stanowczością podkreślić, że w realiach niniejszej sprawy brak jest jakichkolwiek podstaw do uznania by powodowi przysługiwało roszczenie wynikające z treści art. 720 § 1 k.c. o zwrot pożyczki.

W tej sytuacji żądanie pozwu jako bezzasadne należało oddalić.

Orzeczenie o kosztach postępowania uzasadnia treść art. 102 k.p.c. zgodnie z którym w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Taka sytuacja w ocenie Sądu ma miejsce w niniejszej sprawie. Powodowie przegrali proces, jednakże z uwagi na charakter sprawy oraz na fakt, że nie była ona zawiła tak pod względem faktycznym jak i prawnych Sąd uznała za zasadne obciążyć powodów kosztami procesu poniesionymi przez pozwanych tylko w połowie i zasądził na rzecz pozwanych solidarnie od powodów kwotę po 3.617,00 zł.